Cena 1.50

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, sobota 24 listopada 1945 r. Nr. 23

Brunon Richert

Myśli o kaszubskiej rzeczywistości.

I. U podstaw.

U podstaw każdego czynu zbiorowego i czynu poszczególnej jednostki leży w [illegible] moralna, duchowa i kulturalna daneg ospołeczeństwa lub jednostki. Chcąc budować lepszą przyszłośc ludu kaszubskiego musimy i my oprzeć się na tej zasadniczej i fundamentalnej podstawie. Budowanie nowej kaszubskiej rzeczywistości musimy rozpocząć od zbudowania silnej struktury moralnej naszego społeczeństwa. Jeżeli chcemy by nam było lepiej, by nowe zycie zakwitło na ziemi naszej, musimy wychować samych siebie. Pracę dla Kaszubów trzeba rozpocząć od urobienia społecznego i moralnego każdego Kaszuby.

Daleki jestem od sądu, aby u nas na Kaszubach, jeżeli się weźmie pod uwagę warunki życia i stan ogólny kultury, było gorzej ze względu na poziom moralny, niż gdzie indziej. W innych społeczeństwach nie jest lepiej — różnimy się tylko tym, że o ile gdzieindziej oddawna już pracuje świadoma myśl i celowy czyn nad poprawą stanu rzeczy, u nas dotąd trwa jakby okupacja moralna energii społecznej.

Fundamentem, na którym bezwzględnie oprzeć musimy zasady naszego życia indywidualnego i społecznego to DEKALOG i podwójne przykazanie miłości. Chrześcijaństwo bowiem jest nauką powszechną: dla ludzi wszystkich kolorów i ras, dla wszystkich stanów i zawodów, dla wszystkich ugrupowań społecznych i gospodarczych. Najwyższa norma w życiu każdego Kaszuby i całych Kaszub jest i pozostanie nazawsze DEKALOG.

Jeżeli chcemy zbudować coś naprawdę trwalego i mocnego na Kaszubach, każdy z nas i tych wielkich i tych najmniejszych musi być człowiekiem czystego serca i czystych rąk. W[illegible]na rozpaliła namiętności, rodząc waśnie. W czasie długiej ostatniej wojny zamilkły prawdy, z których miał wybuchnąć entuzjazm, ludzie zmaleli i zegoiścieli.

Kto z nas bez winy? Uderzmy się w piersi wszyscy. Wyrwijmy z serc naszych chwasty, wyrwijmy małostkowość zarozumiałość, uprzedzenia wzajemne, nieufność, zawiść manię wielkości. Znieśmy to wszystko na ołtarz wspólnej sprawy kaszubskiej — i spalmy, spalmy raz na zawsze. Niech troską naszą będzie nie własne powodzenie, lecz stworzenie dla ludu kaszubskiego przyszłości sprawiedliwej i szczęśliwej. Z czystym sercem bez uprzedzeń i nieufności przystępujmy do dzieła.

A teraz co do rąk. Ostatnia okupacja zaszczepiła nam głęboko zarazę przekupstwa, łapownictwa, okradania skarbu, szabrownictwa i tym podobne zwyrodnienia społeczne. Kaszubi! Musimy liczyć tylko na zdrowe odłamy naszego społeczeństwa. Musicie tępić bez litości każdy fakt moralnego i społecznego przestępstwa.

W najbliższych latach społeczeństwo nasze [illegible]da egzamin dojrzałości moralnej. Musi on wypaść dod[illegible], ale dlatego należy jasno spojrzeć w oczy rzeczywis[illegible] [illegible]zbyć się subjektywizmu osobistego, mieć na uw[illegible] interes ogółu i pracować mądrze i wytrwale. Dobro do [illegible]ego dążymy jest jasne, lecz tylko dla woli, która umie do niego dążyć. A taką wolę musimy w sobie wyrobić.

Kto chce podniesienia moralnego i społecznego naszego społeczeństwa musi zaczynać od wychowania jednostki.

Musimy skoncentrować wszystkie nasze wysiłki, aby każdy Kaszuba stanął na rzetelnej podstawie nauki i moralności chrześcijańskiej. Musimy sprawić by każdy z nas był człowiekiem czystego serca i czystych rąk.

Nowy rząd Francji

PARYŻ. W dniu dzisiejszym został utworzony nowy rząd Francji, którego skład przedstawia się jak następuje:

Prezydent rządu tymczasowego gen. de Gaulle, który obejmie równocześnie kierownictwo obrony narodowej, przy pomocy ministra armii Michelet (postępowi katolicy) i ministra zbrojeń Tillon (komunista). Sprawiedliwość Henri Teitgen, sprawy wewnętrzne — Tivier, sprawy zagraniczne — Bidault, gospodarka narodowa — Billouv, finanse — Pleven, produkcja przemysłowa — Marcel Paul, rolnictwo i aprowizacja — Tanguy Pringet, roboty publiczne i transport — Jules Moch, praca — Ambroise Croizat. Ministrowie stanu: Vincent Auriol (SFIO), Francisque Gay (postępowi katolicy), Louis Jaquinot (jedność republik.), Maurice Thorez (komunista). Oświata: Giaccobi (rad. socj.), kolonie — Jaques Soustelle (związek demokratyczny, socjalistyczny i republikański), poczta i telegraf — Eugen. Thomas (SFIO), ludność — Robert Pringes (post. kat.), odbudowa i urbanistyke — Raoul Dautry, informacja — Andre Malraux.

Nowy rząd zaprezentuje się w piątek przed Narodowym Zgromadzeniem Konstytucyjnym.

Wotum nieufności konserwatystów dla rządu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że opozycja konserwatystów postawi wniosek w Izbie Gmin o wyrażenie wotum nieufności rządowi Partii Pracy. Agencja Reutera wyraża przypuszczenie, że pod wnioskiem, który ma być wniesiony w przyszłym tygodniu podpisze się przewodniczący oporu: Churchill, b. minister spraw zagranicznych Eden, b. minister zaopatrzenia Lettleton i inni znani przywódcy partii konserwatywnej.

Komisja Międzysojucznicza udaje się do Grecji

LONDYN (PAP). — Członkowie brytyjskiej i amerykańskiej komisji międzysojuszniczej udają się w najbliższym czasie do Grecji w celu obserwowania wyborów. Również przybędzie wkrótce do Aten sekcja francuska. Komisja ta udaje się na zaproszenie rządu greckiego

Wysoki Komisarz Palestyny przybył do Jerozolimy

TELL AVIV (PAP). — Nowomianowany Wysoki Komisarz Palestyny Allan Cunnigham przybył samolotem do Tell-Aviv i udał się samolotem do Jerozolimy.

Amerykańsko-angielskie rokowania handlowe

WASZYNGTON (PAP). — Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes, oświadczył, że bardzo trudno jest osiągnąć porozumienie w amerykańsko-brytyjskich rokowaniach finansowych, które ciągną się już 10 tygodni. Rozmowy na ten temat będą prawdopodobine podjęte dopiero w początku przyszłego tygodnia.

Protest przeciwko mieszaniu sie wojsk angielskich do spraw Indonezji

LONDYN (PAP). — W dniu 19 listopada br. ponad 100 osób zebrało się dla omówienia z posłami sprawy udziału wojsk Welkiej Brytanii w wydażeniach w Indonezji. Żądali oni zaprzestania ognia i wycofania wszystkich wojsk angielskich z tego kraju. Prócz tego przedstawiciele hinduskich i chińskich organizacji oraz przedstawiciel Związku Studentów z Indonezji odbyli konferencję z członkami parlamentu brytyjskiego z Partii Pracy majorem Vernon i członkami partii komunistycznej, Piret. Partia komunistyczna opublikowała żądanie natychmiastowego przerwania działań wojennych w Indonezji i wezwała wszystkie organizacje postępowe i Partię Pracy do wywarcia największego nacisku na rząd W. Brytanii.

60 członków parlamentu złożyło protest przeciwko mieszaniu się i używaniu angielskich żołnierzy do zgładzenia powstania narodów w Indonezji.

Zapowiedź wybuchu ogólnego powstania na Jawie

BATAWIA. — Jak wynika z doniesień radia brytyjskiego, opartych na komunikatach stacji radiowej malajskiej, naprężenie stosunków na Jawie osiągnęło punkt kulminacyjny, grożąc ogólnym powstaniem. Speaker tej stacji oświadczył: „Dzisiejsza noc jest ostatnią nocą pokoju. Jutro zabijemy Brytyjczyków, albo ich wyrzucimy z Jawy".

Nastrój naprężenia panuje również skutkiem wykrycia „spisku młodzieży malajskiej" dla opanowania ważnego miastaSemarang. Zmotoryzowana kolumna brytyjska, wspierana czołgami, znajduje się w pogotowiu, a wszyscy mężczyźni, posiadający broń, łącznie z policją otrzymali zakaz wychodzenia na ulice.

Irlandia osiągnęła wolność
Teraz myśli o jedności

DUBLIN (rad). De Valera w mowie, wygłoszonej ub. nocy w Wexford, oświadczył, że Irlandia osiągnęła pozycję w świecie, jakiej dotychczas jeszcze nie miała — „Ufność naszego narodu we własne siły — powiedział de Valera — jest większa, niż była kiedykolwiek przez długi okres lat. Trzeba nam teraz odpowiedniej energii i entuzjazmu, aby iść naprzód. Ze ściśle politycznego punktu widzenia, pozostaje tylko jedno do zrobienia, aby mieć zupełną wolność dla całego kraju: — usunąć rozdźwięki wewnętrzne. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że tak, jak urzeczywistniliśmy inne punkty naszego politycznego programu — jeżeli naród będzie zwarty i nie będzie się rozpraszał — doprowadzimy go również do kompletnej jedności i wreszcie osiągniemy to, o co walczyliśmy przez wieki: zupełną wolność dla całego naszego kraju".

Dymisja ambasadora U. S. A. w Madrycie

WASZYNGTON (PAP). — Z Białego Domu zakomunikowano oficjalnie, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii Armour podał się do dymisji. Sekretarz Stanu Byrnes, oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone nie zamierzają mianować zastępcy na to stanowisko.

Liga Narodów Azjatyckich
pod przewodem wyzwolonych i jednomyślnych Indii

LONDYN (rad). — Lord Strabolgi, jeden z przywódców Partii Pracy, oświadczył, że naturalnym następstwem emancypacji Indii będzie powstanie Ligi Ludów Azjatyckich pod przewodnictwem hinduskim. Strabolgi popierał zawsze niepodległościowe aspiracje nacjonalistów hinduskich i wzywał Nehru do zachowania cierpliwości. Zdaniem jego, Liga Niezawisłych Ludów Azjatyckich mogłaby odegrać ważną rolę w dalszym rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych i w kształtowaniu nowego świata.

Strabolgi bardzo był zaalarmowany ostatnimi oświadczeniami Nehru, że w Indiach lada chwila może wybuchnąć nowa rewolucja. „W każdym — pwiedział — Indie są obecnie w stanie wrzenia i jakiekolwiek ostrzejsze wystąpienie Hindusów, czy strajk generalny mogą bardzo zaszkodzić sprawie. Jeśli tylko dwa główne społeczeństwa hinduskie dojdą do porozumienia w sprawie konstytucji, to ani obecny rząd brytyjski, ani żaden inny nie omieszkają poczynić odpowiednich kroków prawnych do spełnienia żądań Indii.

Lord Strabolgi, który przepowiedział zwycięstwo Partii Pracy na 6 miesięcy przed wyborami, oznajmił, że przygotowany jest na niespodzianki w związku z wyborami w Indiach.

„Pierwszym krokiem po wyborach — mówił Strabolgi — winno być powołanie konstytuanty. Może ona konferować przy drzwiach zamkniętych, lecz miejsce obrad nie może być tajne i nie widzę żadnego powodu do zatajania go. Jeżeli zgromadzenie uchwali konstytucję, będzie ona musiała być przyjęta przez naród brytyjski. Możemy zaproponować pewne zabezpieczenia dla mniejszości narodowych i dla brytyjskich praw handlowych, lecz mogą to być jedynie propozycje nie żądania".

Strabolgi stwierdził, że przywódcy hinduscy znaleźli się w tak pomyślnej sytuacji, w jakiej nie byli od 150 lat. Od nich samych zależy, co w tych warunkach uzyskają.

Tragiczny meldunek Hirohito
Mikado powiadamia przodków o klęsce Japonii

LONDYN (rad). — Korespondent „Daily Ekspress" donosi z Udżijamada, że w dniu wczorajszym przybył specjalny pociąg z Tokio, wiozący cesarza Hirohito. Mikado udał się w asyście licznej świty do grobowca swych przodków w Udżijamada. W podróży towarzyszył mu między innymi prywatny sekretarz, markiz Koichi Kido.

W granatowym cywilnym mundurze, bez miecza, cesarz stanął razem ze swym orszakiem u stóp czerwono polakierowanego grobowca. Tam ukląkł i zwrócił się do swych przodków z uroczystym przemówieniem, w którym zawiadomił ich, że Japonia przegrała wojnę. Podczas mowy cesarza otaczająca go świta zastygła w niskim pokłonie, składając hołd wielkim zmarłym.

Następnie cesarz z jednym z admirałów zeszedł do wnętrza grobowca, gdzie schylił głowę przed duchami przodków i pogrążył się w modłach. Biało ubrany kapłan wręczył modlącemu się cesarzowi gałązkę ze świeżego drzewa, którą Hirohito po chwili zwrócił kapłanowi. Wtedy arcykapłan zniknął w tajemnym sanktuarium, aby w niedługim czasie powrócić z wiadomością, że przodkowie wysłuchali modłów cesarskich.

Cesarz modlił się o nową szczęśliwą Japonię, zdolną do wzięcia udziału w budowaniu pokoju i cywilizacji na całym świecie.

Wczorajszego wieczoru Hirohito opuścił Udżijamada i udał się do dawnej stolicy Japonii — Kioto. Tam znowu przekaże swym przodkom złe wiadomości o przegranej wojnie. W drodze do pociągu cesarski służący wręczył swemu władcy nowe ubranie, gdyż cesarz Japonii nigdy nie wkłada dwa razy tego samego stroju.

Interwencja Amerykańska w Chinach

WASZYNGTON (rad). Dowódca amerykańskich wojsk w Chinach gen. Wedemeyer ogłosił w Szanghaju, że polecił gen. mjr. Keller Rockeyowi zbombardowanie z powietrza wsi ,opanowanej przez komunistów i leżącej na linii kolejowej Tang-Szan — Czing-Wang-Tao, jeżeli komuniści nie posłuchają jego wezwania zaprzestania ognia do oddziałów amerykańskich. Gen. Wedemeyer zarządził, aby wieś komunistyczna została uprzedzona o tym rozkazie przy pomocy ulotek z samolotu i za pośrednictwem specjalnego emisariusza.

Aresztowanie Emmy Goering

BERLIN (PAP) — Emma Goering, żona b marszałka lotnictwa Rzeszy i jednego z najgłówniejszych przestępców wojennych. została aresztowana i osadzona w wojskowym więzieniu amerykańskim

W Portugalii bez zmian

LIZBONA (rad). Po oświadczeniu, że wczorajsze wybory przyniosły 50 proc. głosów reżimowi Salazara, rząd portugalski przywrócił ścisłą cenzurę prasową. We wczorajszym wydaniu pisma wieczornego skonfiskowano wszystkie artykuły, krytykujące rząd.

Aresztowanie Emmy Goering

Sąd nad przestępcami w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W początkach grudnia br. rozpocznie się rozprawa sądowa, przeciwko 70 czeskim przestępcom wojennym. Na liście oskarżonych widnieją nazwiska ministrów rządu Syrowego utworzonego po konferencji w Monachium, członków rządu Protektoratu oraz dowódcy żandarmerii gen. Blacha, który w r. 1941 zamierzał wysłać na front 10 dywizji czeskich.

Kongres kaszubski

Apel do kaszubskich zespołów artystycznych, chórów śpiewaczych, teatrów kaszubskich, artystów i posiadaczy cennych zbiorów.

W czasie trwania dwudniowego Kongresu Kaszubskiego odbędą się również imprezy artystyczne. I tak w sobotę, 15 grudnia wieczorem odbędzie się wieczornica kaszubska a w niedzielę popołudniu (16 grudnia) uroczysta akademia. Zwracamy się dzisiaj z gorącym apelem do wszystkich zespołów artystycznych na terenie Kaszub o zgłaszanie swego udziału w tych imprezach. Wiemy o zespołach w Wejherowie (Teatr im. H. Derdowskiego). Kartuzach, Luzinie, Gościcinie, Sierakowicach? Oczekujemy od nich czynnego udziału! Czekamy na udział gimnazjum kartuskiego oraz harcerek kartuskich i wejherowskich! Prosimy również o przybycie poszczególnych delegacji w strojach kaszubskich! Spodziewamy się udziału dziewcząt Gowidlina w ich pięknych kaszubskich strojach!

Wszystkie zespoły artystyczne i delegacje w strojach ludowych prosimy o natychmiastowe zgłoszenie swego udziału w Kongresie.

Jednocześnie prosimy o podanie programu występów (sztuka sceniczna, tańce, deklamacje, dialog śpiewy i t. d.) jakimi dana grupa dysponuje.

W związku z ewentualną wystawą kaszubską prosimy wszystkich posiadaczy nadających się na wystawę eksponatów o ich zgłaszanie.

Zgłaszajcie występy zespołów, udział grup regionalnych i eksponaty na kaszubską wystawę. Adres: Komitet Organizacyjny Kongresu Kaszubskiego, Wejherowo, Skrzynka Pocztowa 30

Za Komitet Organizacyjny
Red. Brunon Richert.

Jeszcze o zgłaszaniu uczestnictwa na Kongres

Jeszcze raz apelujemy o rychłe zgłaszanie się ewentualnych uczestników Kongresu tak indywidualnych jak i grupowo. Ułatwi to organizatorom znacznie pracę przygotowawczą i usprawni organizację Kongresu. Między innymi dla ewentualnie zgłoszonych starać się będziemy o zniżki kolejowe oraz lokomocję samochodową do większych ośrodków. Zgłaszajcie się zaraz! Adres Komitet Organizacyjny Kongresu Kaszubskiego, Wejherowo, Skrzynka Pocztowa 30.

Za Komitet Organizacyjny
Red. Brunon Richert.

Deklaracja programowa Stronnictwa Pracy

Przed dwoma dniami podaliśmy wiadomość o wznowieniu działalności Stronnictwa Pracy pod prezesurą Karola Popiela.

Stronnictwo to ogłosiło deklarację polityczną, którą przytaczamy w skrócie:

Uznanie Rządu Jedności Narodowej przez wszystkie państwa sprzymierzone stwarza nowe, lepsze warunki pracy dla Polski. Praca ta może się odbywać tylko w kraju. Dlatego też w kraju winny się znaleźć z powrotem wszystkie nasze żywotne siły wraz z wojskiem polskim, które wniosło godny wkład w dzieło zwycięstwa.

Nowa Polska zdobytą w krwawej walce z okupantem wolność swą i przyszłość zabezpieczyć może tylko na drodze współpracy wszystkich narodów słowiańskich. Przyjaźń polsko-radziecka i współpraca z wielkimi demokracjami Zachodu stanowi fundament polskiej polityki zagranicznej.

Nowa Polska musi dać wystarczające warunki życia i rozwoju całemu narodowi, przeto oparcie granicy zachodniej państwa na Odrze i Nissie Łużyckiej wraz ze Szczecinem, jest życiowym postulatem narodu polskiego.

Stojąc na gruncie zasad chrześcijańskich, uznajemy prymat ducha nad materią, konieczność jednej etyki w życiu prywatnym i publicznym — wolność Kościoła, religijnego wychowania i nierozerwalnej rodziny, która winna korzystać ze specjalnej opieki i pomocy państwa.

Podnosząc zasadę narodową, stwierdzamy, że państwo polskie musi być państwem narodowo jednolitym, wykluczającym z góry możliwości tarć narodowościowych, zapewniając przytym całemu narodowi polskiemu materialne warunki rozwoju.

Nowa Polska musi znaleźć takie formy ustrojowe, które pozwolą na twórcze włączenie się w dzieło odbudowy wszystkich sił żywotnych w narodzie. Uważamy, że tradycyjny, nieokiełznany i rozkładowy charakter walk partyjnych wobec ogromu zadań musi ustąpić miejsca najściślejszej współpracy wszystkich stronnictw demokratycznych.

W zakresie ustroju demokratyczno - gospodarczego Stronnictwo Pracy uznaje za celowe dokonane już reformy i wyzwolenie gospodarstwa narodowego z pod hegemonii wielkiego kapitału. Równocześnie podkreślamy, że zdrowe i suwerenne gospodarstwo narodowe nie powinno wykluczać inicjatywy prywatnej w handlu, rzemiośle oraz drobnym i średnim przemyśle. Dlatego opieka nad rzemiosłem, zdrowym, wolnym handlem, drobną i średnią własnością ze strony państwa jest postulatem Stronnictwa.

Jak sama nazwa wskazuje Stronnictwo Pracy kładzie główny nacisk na wartość i godność pracy ludzkiej, jako głównej dźwigni kultury i bogactwa, zwłaszcza w Polsce, gdzie nasz stosunek do pracy musi ulec w wyniku tej wojny rewolucyjnej przemianie. Wszystkie skoncentrowane dziedziny życia gospodarczego powinny ulec upaństwowieniu, względnie uspołecznieniu.

Uważając za konieczne scalenie wszystkich wysiłków różnych szczerze demokratycznych kół rzemiosła, kupiectwa, inteligencji pracującej i niezorganizowanych dotąd robotników i rolników w jedno wielkie stronnictwo zdolne zarówno do obrony słusznych postulatów gospodarczych swojej warstwy, jak i do wydajnego wsparcia państwa w jego pracach ogólno-narodowych, deklarujemy gotowość współpracy z Rządem Jedności Narodowej i zgłaszamy postulat rozszerzenia podstawy politycznej tego Rządu o Stronnictwo Pracy.

W kilku wierszach

ATENY. Nowo utworzony rząd grecki odbył pierwsze posiedzenie w Atenach .Regent grecki, arcybiskup Damaskinos, wykonuje swe funkcje do czasu ostatecznej decyzji w sprawie jego rezygnacji.

WASZYNGTON. — Z Białego Domu zakomunikowano oficjalnie, że ambasador USA w Hiszpanii, Armour, podał się do dymisji. Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zamierzają mianować zastępcy na to stanowisko.

LONDYN. — Komitet wykonawczy Komisji Przygotowawczej narodów zjednoczonych odroczył rozprawę prac do piątku ze względu na niemożność delegacji radzieckiej przybycia w porę do Londynu z powodu złych warunków atmosferycznych. Uroczyste otwarcie odbędzie się w sobotę.

TOKIO. — Yuszihiza Kuzu, dyrektor tajnego stowarzyszenia „Czarny smok" został wydany przez rząd japoński i uwięziony w Sugammo.

Kaszubi w czasie okupacji

Pierwszy zryw kaszubskiej młodzieży

Chociaż terror hitlerowski gwałtownie szalał na Kaszubach w pierwszych miesiącach okupacji, nie zastraszył on kaszubskiej młodzieży. Już w pierwszych dniach listopada powstaje pierwszy ośrodek oporu i pracy konspiracyjnej. 11 listopada 1939 r. zawiązano „Organizację Wojskową Młodzieży Kaszubskiej". Na czele ruchu konspiracyjnego stanęli Brunon Richert, obecny redaktor „Zrzesze Kaszebsji", Maksymilian Męczykowski z Karsina, Jan Łosiński z Karsina, Stanisław Pruszak z Ossowa, Edmund Kaldunski, Jan Lemańczyk, Jan Landowski z Wiela i Józef Lipski z Konarzyn. W swych początkach organizacja miała swe oparcie tylko w północnej części powiatu chojnickiego oraz część powiatu kościerskiego. Bazami konspiracyjnym były kaplice kalwarii wielewskiej, wysepki jezior wzdyckich oraz dom rodziny Józefa Łosińskiego na wybudowaniu wsi Karsin.

W zimie 1940 r. organizacjarozwinęła się na cały powiat kościerski i kartuski a emisariusze jej docierają do Gdańska, Wejherowa, Gdyni. W lasach pod Ossowem w pobliżu gospodarstwa rodziny Pruszaków zbudowano potężną ziemiankę, będącą centralą pracy konspiracyjnej. Tu mieszczą się magazyny broni i amunicji, tajne dokumenty, aparaty radiowe. Stąd również wysyłano w świat prymitywną gazetkę podziemną redagowaną przez Brunona Richerta.

W czasie wiosny wykonano również kilka aktów sabotażu. Były to początki. Młodzi konspiratorzy mieli mało doświadczenia. Jednak entuzjazm był wielki i praca rozwijała się pomyślnie. „Organizacja Wojskowa Młodzieży Kaszubskiej" była zupełnie odosobniona i nie otrzymywała żadnych wskazowek z Warszawy czy centralnej Polski. Dochodziły na Kaszuby tylko skąpe wieści o ruchu podziemnym w reszcie Polski.

Na trop całej pracy wpadli jednak gestapowcy. Dnia 12 czerwca gestapo aresztowało kilku członków. Rodzinę Łosińskich z Karrsina okrutnie skatowano. Komendant organizacji Brunon Richert udaje się do Gubernii. Organizacja jeszcze pracuje, ale jest coraz ciężej, bo ofiarą terroru niemieckiego pada cały szereg ludzi z stanowisk kierowniczych. W jesieni 1941 organizacja zostaje rozwiązana a członkowie jej wcieleni do innych organizacji oporu.

„Kąty" koło Karsina

W pobliżu Karsina, już na południowym krańcu ziemi kaszubskiej leży wybudowanie „Kąt". Mieszka tutaj dawna kaszubska rodzina Knitterów. Dzisiaj normalne życie płynie na tym zaciszu.

Zupełnie inaczej było w czasie okupacji. Otoczone zewsząd lasem, wybudowanie to było doskonałą kryjówką tropionych przez gestapo, ośrodkiem ruchu patriotycznego na okolicę, etapem walki o Niepodległość. Tutaj kryło się wielu działaczy politycznych i wojskowych. Zainstalowane radio przynosiło codzień wiadomości z zagranicy oraz instrukcje walki zbrojnej z Niemcami. Łącznikiem z okolicą był organista karsiński — Kaszuba ob. Durawa. Pod koniec 1942 r. wybudowanie to przeżywa swoją tragedię. Rodzina Knitterów zostaje aresztowana na skutek donosu, a następnie wysiedlona. Bernard Knitter już nigdy nie wróci do domu. Ale zostają inni, którzy podtrzymują tradycję oporu aż do końca wojny.

DZIAŁ RELIGIJNY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Kalendarz liturgiczny

Niedzięla, 25. listopada,

27 (ostania) po Zesłaniu Ducha św.

Ewangelia niedzielna

zapisana u św. Mateusza r. 15—35

W on czas rzekł Jezus do uczniów swoich: Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętym, kto czyta, niech rozumie.

Wtedy, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a kto na dachu, niech nie zstępuje, aby co wziąć z domu swego; a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzmiennym i karmiącym w one dni. A proście, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w szabat. Albowiem na onczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani nie będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadna ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Wtedy jeśliby wam kto rzekł: Oto to jest Chrystus, albo tam nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby wbłąd wprowadzeni byli (jeśli być może) i wybrani. Otom wam przepowiedział. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie, oto tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachodzie, tak będzie przyjście Syna Człowieczego. Gdziekolwiek będzie ciało, tam zbiorą się orły. A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą. A na on czas ukaże się znak Syna Człowieczego na niebie; i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego ze czterech wiatrów, od krańca aż do krańca niebios. — A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy już gałązka jego odmładza się, i liści wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. Tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blisko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie to pokolenie, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

NAUKA

Ostatnia to niedziela w roku kościelnym. Dziś kończy my rok kościelny. A na to zakończenie — jakby kazanie — o marności tego świata i jego końcu. Kazanie to ujęte jest w opis sądu ostatecznego. Ewangelia właśnie opowiada nam o tym.

Chrystus przepowiada upadek Jerozolimy, koniec świata i sąd ostateczny. Zburzenie Jerozolimy bliżej oznaczył, kiedy będzie koniec świata tego nie powiedział, tylko tyle pewne, że ten koniec przyjdzie, dlatego zawsze trzeba być w pogotowiu.

Piątek, 30 listopada, Św. Andrzeja, Apostoła. Św. Andrzej był bratem św. Piotra, obaj byli z najpierw powołanych uczniów Chrystusa. Ewangelia mówi o powołaniu Andrzeja na Apostoła.

Z świata Katolickiego

CO MOŻE OCALIĆ ŚWIAT?

Premier rządu angielskiego Attlee powiedział: „Jest tylko jedna zasada, która może ocalić świat — zasada chrześcijańska, że wszyscy ludzie są braćmi".

Były kanclerz Austrii Schuschnig, apelując przez radio watykańskie do mocarstw w sprawie istnienia Austrii, mówił też na temat znaczenia katolicyzmu przy budowie nowego pokoju. Nie będzie trwałego pokoju, jeżeli budowa jego nie będzie wzniesiona na zasadach moralnosci katolickiej i bez uwzględnienia społecznych sił katolicyzmu.

WATYKAN WOBEC BOMBY ATOMOWEJ

Biuletyn prasowy Watykanu stwierdza, że nowy wynalazek rzuca ponury cień na przyszłość ludzkości. „To niesłyszane narzędzie zniszczenia będzie groźną pokusą nie tyle może dla współczesnych, trwających pod wrażeniem świeżych okropności, ile dla następnych pokoleń, które nigdy nie umieją korzystać ze wskazań historii".

„PRAWO WASZE JEST PEWNE"

W połowie ubiegłego roku Papież Pius XII przyjął na uroczystej audjencji przedstawicieli polskich sił zbrojnych z Armii zagranicznej. W dłuższym przemówieniu m. in. tak się wyraził: „Choć wasza ziemia ojczysta czerwieni się cała od krwi, która ją zalewa, prawo wasze jest tak pewne iż wszystkie narody uświadomią sobie, jaki to dług mają względem Polski, która bywała widownią, a zbyt często przedmiotem ich starć; i że każdy, kto zachował w swym sercu bodaj iskrę uczuć prawdziwie ludzkich i chrześcijańskich, będzie się poczuwał do obowiązku przywrócenia jej pełnego miejsca, jakie jej się należy, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawdziwego pokoju".

Z życia ziemi kaszubskiej

WEJHEROWO

— WYROKI NA ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH. Sąd specjalny z Gdańska na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozpatrywał sprawy karne przeciwko Jozefowi Bradlke z Pucka i E. Kujatowi z Pucka.

Józef Bradlke przed wojną był podoficerem armii polskiej. W czasie okupacji był urzędnikiem Stanu Cywilnego i zastępcą burmistrza miasta Pucka. W czasie okupacji był szczególnym wrogiem polskości. Podczas nabożeństwa w kościele kontrolował czy ludność nie używa książek polskich, wyrzucał Polaków z mieszkań, tych którzy nie pozdrawiali maszerujących oddziałów S. A. bił po twarzy i wielu ludzi wsadził do więzienia. Prokurator zażądał kary

AEKSANDER MAJKOWSKI (20)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjerzadło Kaszubskji.

(postępni vątk)

Dalij v las drzeva podrostałe brzidem. Ale jo vnetk vebłądzeł na stegnę, co ję sobje sarne vedeptałe.

Tej jo przerechleł kroku. Z dębovi gałęze zaczęło vrzeszczec dvoje bestrich sujk. Ale jo so wuvożoł:

— Vrzeszcztale, vrzeszczta! Va mje chcała womanjic, żebem tu szukoł vajigo gnjozda. Ale jo vjem, że wona daleko v jinszim molu, a tam be va sedzała cecho i sę njedzarła! —

Tede jo szedł dalij. Krze sę skuńczełe jakbe wucął, a za njimi stojałe łąka, pełna paproce. Chto mô serce wodvożne, jidze tam v noc Svjętigo Jana wudobec kvjatu paproce i vegla wod ji korzenja. Chto wudobędzie, ten njeszukô szczescu, ale szczesce szukô jego. Ale to sprava zdrodnô. Povjadele na pustkovju wo takjich, chternjm prze szukanju vęgla i kvjatu njico Strasznigo głovę vteł licami na plece vekręceło.

Szedł jem przeką nich paproci, boczące, be sobje wo ne bosich nóg njezagrzec, bom vjedzoł że ranją, Po drogji stronje łąkji znovu rosłe drzeva i krze, a przeką njich szła sarnjenô stegna. Z vjetvji jął volac na mje łupk:

— Chtuż jidze? Chtuż jidze? —

Tej jo sę z tego ptocha smjac muszoł, bom vjedzoł, że won tak vrzeszczi, bo sę boji kleszcza, chturen mu na vesele pożiczeł żota Bo pjervjij won som żodnigo njimjoł. Ale bo veselu jego bjałka go namovjiła, żebeu njewodłoł. Za to won tero vjedno sedzi v strachu i vrzeszczi przez las:

— Chtuż jidze? Chtuż jidze? —

Ale jo so wuvożoł: Pocuż won mô sę drzec nadarmo? — Tak jem vołoł:

— Będze cecho, łupku! Tu njima njiżodnigo kleszcza, bo jidze le małi Remus. —

Tej won woprzestoł na małi szturk. Ale ledvjem zaszedł znovu mjedz drzeva, won dalij se bojoł i vrzeszczoł. Tej jo go ju vjęcij njewuspokojoł. Vdzek tobje! Czimużes njewoddoł. kjej jes veręczeł sobje! —

Mjedze drzevami szła stegna kąsk pod gorę. A kjej jem po drugji stronje zchodzeł na dół, tej przedemną wodemkło sę zibkji trzęsavjisko, pełne czornich dur wo chternich povjadale, że to dure do pjekła, Na grądach ti zibji rosłe brzoze. Mjedze njimi vesoko stopercela wolszka, chterni sę vstec liste trząsą wod wurzasu. Jakuż też sę njimają trząsc, kjej na nji Judosz sę povjeseł

Tam jo zgubjił stegnę i muszoł wobi ńsc bokjem Ale tero jo ju czuł z njedaleka granje wode. To gvesno rzeka lasem bjeża. Czim dalej, tim zemnjij sę robjiło. Vnetk mje i vonjô wode zalecała Za kjilkanosce kroków vjid z modrigo njeba svjeceł przez korune drzev, a dołem liszczałe sę bjeżące vode rzekji. Doszedłsze do brzegu, wuczuł jem cvjardi grunt pod noguma. Pod woda bjeloł so pjosk. Gorą njego woda szła prądem. Wod brzegu do brzegu zdovało sę mje tile rumu, żebe woz zaprzęgli v konje przeką żłobu rzekji stojoł vigodno. Po procemni stronje wunoszała sę gora. Tak jo sę pitoł sebje:

— Jes te na zomkovjisku, Remusu, cze nje? —

Jażem wuzdrzoł nę dzivną chojnę, wo chterni Mjichoł spomjinął: Na brzegu, kąsk vstron, mało gorka cvj rdi zemji, jak chrzebt bidlęca, przeległ do rzekji. Z jego boku verastała grebô chojna, jakbe sę mostem chcała przełożec do procemnigo brzegu. Ale jak wodrosła na dva kraczaje nad wodą, tej wolała skręcec v gorę, jak jinszi drzevjęta, i rosc prosto jak svjeca. Nigdem jesz takjigo sztołtu chojne njevjidzoł.

Kuńc wuzimku ti chojne, chturen sę trzimoł brzegu, przeboczoł mje chrzebt dvuletnigo zgrzebjęca, tak że jo na njen skoczeł, jak na konja, i noguma jął priskac nad wodą.

(Postępni vątk mdze)

śmierci. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok dożywotniego więzienia.

E. Kujat jest małopolaninem. Ojciec jego był członkiem Rady Miejskiej w Pucku i członkiem PZZ. Bracia jebyli Polakami. Natomiast matka była niemką. Syn poszedł za matką. Od 1935 r. był członkiem Deutsche Vereinigung. Gdy Niemcy zajęli Puck ubrał mundur SS. Sąd skazał go na 5 lat więzienia. J. G.

KOŚCIERZYNA

— DLACZEGO „ZWIĄZEK"? (czyli rozważania na temat organizującego się w Kościerzynie Związku b. wysiedlonych).

Życie ożywia się; wzmaga się ruch w każdej dziedzinie. Społeczeństwo kościerskie otrząsa się z biernoty; budzą się zainteresowania, wzrasta aktywność. Życie gospodarcze wre, handel kipi; stosunki społeczno-kulturalne rozwijają się. Jednym słowem, cztery słowa: wracamy na normalne tory. Istnieją partie polityczne, rozpoczynają działalność różne towarzystwa popularno-naukowe i oświatowo-kulturalne, budzą się do życia stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, poczyna trzepotać nadwyrężonymi okupacją skrzydłami „Sokół" (o tym umieścimy osobny artykuł), działają związki zawodowe.

Dobrze to świadczy o nas. Dowodzi naszej aktywności, naszego czynnego i bezpośredniego stosunku do życia. Zmysł organizacyjny jest czynnym dobrem, wartościową zaletą. Należy go jednak odpowiednio wykorzystać. Nie wolno go nadużywać i dopuścić do tego, by zamienił się w manię, bo tu już zaczyna się choroba. Niestety, Kościerzyna na nią cierpiała przed wojną i, zdaje się, zapada na nią ponownie. Nie popadnę na pewno w kolizję z zasadami prawdomówności twierdząc, że miasto nasze biło ongiś rekordy pod względem ilości organizacyj. A dziś zdradzamy widoczne zamiary nie tylko zachowania wierności tej tradycji, ale nawet pobicia przedwojennego rekordu.

Bo oto, czyni się przygotowania do utworzenia „związku" b. wysiedleńców. Po co i na co? Czy stworzenie tego nowego tworu organizacyjnego jest podyktowane jakąś głębszą koniecznością? Czy zamierzony „Związek" ma rację bytu? Czy w stanie jest stworzyć jakąś wielką ideę, którą pokolenia po pokoleniach przejmowac będą? Czy nie nadużywa się tu terminu „związek?"

Przyjrzyjmy się Zw. S. Chł., PZZ, Zw. Tow. Gimn. „Sokół", Zrzeszyńcom kaszubskim itp.! Na tych przykładach stwierdzic mozemy, jakim warunkom musi odpowiadac organizacja, by móc stać się „związkiem". Wyliczę najwazniejsze: racja bytu, głębokie podstawy ideowe, wzniosle cele, znaczenie ogólno-narodowe i państwowe, trwałość i zywotność. Czy zamierzony związek b. wysiedleńców jest w stanie spełnić chociażby jeden z tych warunków? Śmiem dać odpowiedź negatywną. Moim zdaniem, zamierzony „związek" nie ma nawet cienia głębszej podstawy, nawet pozoru racji bytu.

Panowie, nie twórzmy Labiryntu organizacyj! Wykorzystajmy nasz zmysł organizacyjny produktywniej! Miast organizować nowe jakieś pseudo-związki dołóżmy raczej swych sił, energii i pomysłowości, by postawić na wyższym poziomie te, które już istnieją i które rzeczywiście na miano „związku" zasługują! Nie o ilość, lecz o jakość, panowie, idzie. „Związek" b. wysiedlonych? Nie, stanowczo nie! Stwórzmy raczej „Komitet niesienia pomocy b. wysiedlonym"!

Wyobraźmy sobie: szczęśliwsi z wysiedleńców, którzy w r. 1939 wprawdzie majątek stracili, ale na wysiedleniu — pomyślnym zbiegiem okoliczności — zdołali straty swe powetować, a po powrocie do rodzinnych stron mieszkanie odzyskać i umeblować je, otworzyć i wyposażyć sklepy, uruchomić warsztaty, zaopatrzyć się w opał, zapewnić sobie egzystencję — wyobraźmy sobie, że ci szczęśliwcy występują z projektem stworzenia komitetu dla niesienia pomocy b. wysiedlonym, którzy i na wysiedleniu i po upragnionym powrocie mniej doznali życzliwości losu; którzy wszystko stracili nic nie odzyskali, którzy wróciwszy mieszkania ni mebli nie znaleźli, którzy w obliczu nadciągającej zimy w rozpaczliwym znajdują się położeniu.

Zaiste byłby to czyn wielki szlachetny, czyn prawdziwie obywatelski!

Gdyby tak podchodzili do sprawy organizatorzy...

Zobaczymy, najbliższe dni wykażą..

W żadnym wypadku nie „związek".. Komitet, komitet i jeszcze raz komitet, wyłącznie i tylko komitet ma tu rację bytu. Władisław Roznersk

KLOSNOWO (pow. choinicki)

— UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA POMNIKA ŚW. HUBERTA. Dnia 3 listopada odbyła się wzniosla uroczystość poświęcenia krzyża i pomnika św. Huberta na skrzyżowaniu dróg zw. Gwiazdą św. Huberta w lasach klosnowskich, pow. Chojnice. Po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę" przemówił ks. wikary Kerlin dając wyraz swego całkowitego uznania fundatorowi dr. Łukowiczowi, długoletniemu prezesowi Polskiego Związku Łowieckiego na Pomorzu, wyrażając swoją cześć Patronowi myśliwstwa. Przystąpiono następnie do istotnego aktu poświęcenia. Skolei przemówił fundator dr. Łukowicz. W krótkich słowach wspomniał o poświęceniu na tym miejscu w r. 1931 identycznego pomnika zniszczonego jednak i zdeptanego przez okupanta niemieckiego. Krzyż ścięto a korpus Chrystusa połamano, szczątki znajdują się jako dowód historyczny w rękach dr. Łukowicza. Jedynie ocalał kamień z gwiazdą przedstawiający scenę z legendy św. Huberta dzięki ofiarności nadleśniczego p. Szroedera, który kamień ukrył w wykopanym dole. Następnie zwrócił się fundator do nadleśniczego p. Jackowskiego z prośbą otoczenia opieką powyższy pomnik. Dziękując gościom za przybycie dr. Łukowicz zakończył swą przemowę. Nadleśniczy Jackowski podziękował w imieniu Dyrekcji Lasów i za tak poważny dar i zapewnił zawsze stać na straży prawidłowego myśliwstwa i jego patrona. Na zakończenie odśpiewało Koło Krajoznawcze im. Derdowskiego przy Państw. Gimn. w Chojnicach „Wśród opok i jarów", „Hej, hej do kniej" i [illegible]



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażec! Jô jem czekavi, dreszce zaživajce cze vama też sigô na to zażeci? Bo jô ju żebe wutrzimac zvek i przi nętę zbjerom vszelejaki możlevosce. A że dzisi z możlevoscama je krecho i belno, tej mom njeroz nos spuchłi, a njeroz czesto veschłi. . Ta moja vrzeszczi, że ta tobaka dostanje mój Kobelosz do wupodku, abe mje vekjereje na pjerszigo szabrovnjika. Tu jô trzasnął v stoł i rzek jem ti moji:

— Kaszo Kaszolininko . . . ! Na moj rog tobaczni i lozi nos, na novą moją wod Necla denjica, a sczorchani tobacznik — jak tu jem Vaspon Gucza z rodu Mackov i na vszelkji repjece i tak jedvabno spudnjica zaklinom sę że chudzi v rejne pudze calechni svjat i z njim Kobelosz — anjigde jô będę szabrovnjikjem. . . Jô Tobje rzeczą, Kaszo, będę szvebekę na sztere dzeleł i na ten ort voszczędzoł seszoni vrekji ze svježim jarmuszem mumle njigle to zlepjeni bjedze i rozpuste, wuseszonigo muzgu z kvaszonąm vątrobą, pogrezłich nerków z dzuravime flakama — broł za svjądę wugrezenjo pszmela, abo spjąckji po vojennim chartovanjim.

Jô vama rzeczę ledze, że kara bosko na nas przindzie, zjavi sę voz, bo chteż to vjidzeł njebjeskjim instrumentom konkurencję robjic. Jô ceszi kota posłoł moj wostatni venalosk dlô svjęti zgodę do wuczałich Zjednoczenjô Narodnigo. Podobno chcą go Hiszponji podarovac. Bo vasta Franco denichczos rezovoł bez franco...

V moji teczce mom moje vrażenja z procesu v Norimberdze, ale jeż je muszę przedzegvjec z palcę na brodze. A jak va sę Kaszebji. ceszita z najigo venalozku zjednoczenjô jakjim je nasz Kongres. Ko to be beł ju noveższi czas, żebesme meslele roz na sto lat. Tejle chceme so zazec.

NA GBURSTVJE

L. Miotk [illegible]

Sprawa nawozów słucznycR

Nasze przedwojenne rządy sprawę nawozów sztucznych nie traktowały dostatecznie poważnie. Zdawałoby się, że mając dwie ogromne wytwórnie nawozów sztucznych (w Chorzowie i w Mościcach) można zaopatrzyć rolnictwo w dostateczną ilość nawozów sztucznych. Niestety ograniczono produkcję na rzecz ceny — dlatego, że nawozy sztuczne były dostępne tylko dla ziemian i bogatszych chłopów i to w ograniczonych ilościach.

Biedota wiejska używać ich nie mogła. Ratowała się więc chowaniem nadmiernej nieraz (w stosunku do swoich możliwości gospodarskich) ilości żywego inwentarza, który zasilał ziemię w obornik.

Że jednakże ratunek ten nie był wystarczający wskazują na to cyfry porównawcze zaczerpnięte z Małego Rocznika Statystycznego za rok 1939.

Przeciętny zbiór z hektara w kwintalach:

W krajach:	Pszenica:	Żyto:	Ziemniaki:
Polska	11,4	9,9	134,9
Czechy	16,4	15,9	160,1
Niemcy	22,6	16,6	191,7

Jak widać z przytoczonych cyfr Czechosłowacja miała plony z ha najważniejszych ziemiopłodów o wiele wyższe niż Polska, a Niemcy prawie dwukrotnie wyższe, pomimo, że gleba należąca do Rzeszy nie była żyzniejsza od naszych. Różnicę w wysokości produkcji ziemiopłodów z ha wyjaśniają nam cyfry dotyczące produkcji nawozów sztucznych, jak np. siarczanu amonu, bo podczas gdy Niemcy produkowały rocznie 549 tys. ton wzmiankowanego nawozu, Polska ograniczała się do 12 tys. ton, czyli do ilości 45 razy mniejszej.

Z powyżej podanych cyfr wynika, że o wysokości produkcji rolniczej decyduje przede wszystkim celowe używanie nawozów sztucznych.

Są to cyfry przedstawiające przedwojenny stan rzeczy Obecnie sprawa używalności nawozów sztucznych stała się o wiele ważniejsza niż było kiedykolwiek przed wojną.

Okupacja niemiecka pozbawiła nas 80 proc. pogłowia inwentarza żywego — w tym samym stopniu przeto spadł procent nawozu zwierzęcego. Brak maszyn i narzędzi rolniczych, wpływający ujemnie na produkcję rolną, musi być tymbardziej zastąpiony masowym użyciem nawozów sztucznych, a wreszcie nowoodzyskane ziemie, których wysoka produkcyjność polegała prawie wyłącznie na używaniu nawozów sztucznych, muszą w dalszym ciągu utrzymać swój poziom.

Roczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym. Nr. 105 — K.